

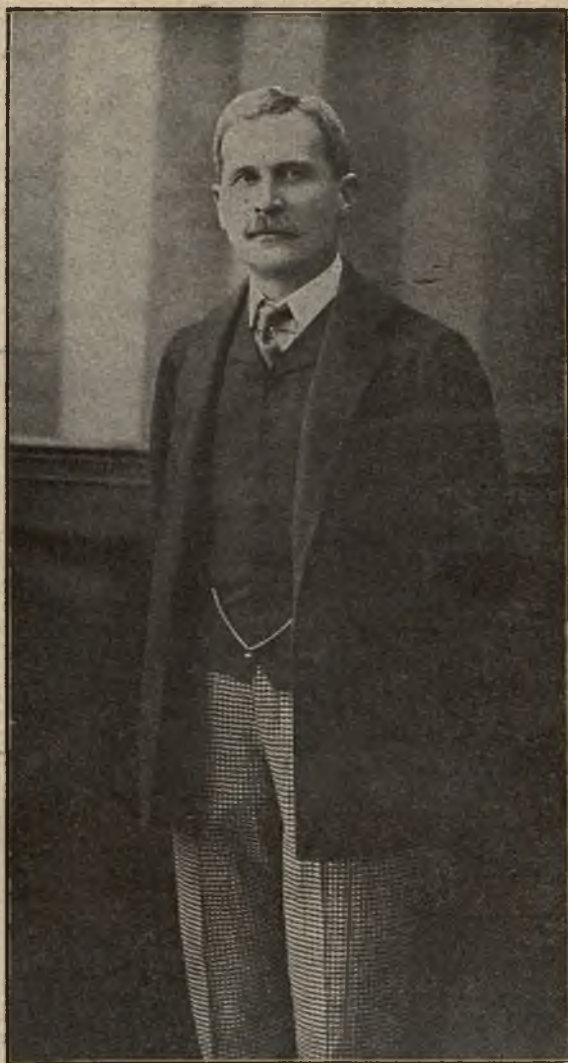
Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem.

(Do ilustracji tytułowej).

Zwierzęcy mord, dokonany dn. 30 września r. z. na osobie ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego, dyrektora krakowskiej filii księgarni Gebethnera i Sp., znalazł w tych dniach swój epilog przed tutejszym trybunałem przysięgłych. Zbrodnia ta, spełniona



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Prokurator dr. Lang.



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Obrońca Świerczyńskiego, dr. Szalay.



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Obrońca Kobrzyńskiego, dr. Seinfeld.

z taką bezczelnością i zezwierzęceniem, poruszyła całe miasto, zatrwożone śmiałością morderców i początkowym brakiem po nich śladu. Gdy się zważy okoliczności zbrodni, t. j. dokonanie jej w najruchliwszej części miasta — Rynku pod l. 24 i porę, godz. 8 wieczór — ówczesny popłoch Krakowian staje się wytłomaczony, bo zbrodniarze, uszedłszy bezkarnie, mogli się ważyć na czyn jeszcze okropniejszy. Do wzruszeń miasta przyłączał się żal i współczucie dla nieszczęśliwej ofiary ś. p. Świszczowskiego, osobistości powszechnie znanej i lubianej, którą zbrodniarze ohydnie zamordowali dla rabunku, chociaż siłą i liczbą, aż czterech, przewyższali napadniętego. Morderstwa dokonali więc przez swą bezwzględność, tem bardziej zastanawiającą, że wszyscy z wyjątkiem herszta są ludźmi młodymi, a jednak już tak moralnie upadłymi zbrodniarzami. Dla przypomnienia naszym czytelnikom szczegółów opisanych już przez nas obszernie, podajemy pokrótce ustalony już w akcie oskarżenia przebieg ohydnej zbrodni. Zbrodniarzy siedzących obecnie na ławie oskarżonych jest sześciu: Jan Łyżwiński lat 20 monter z Krakowa, Stanisław Gackiewicz lat 28 murarz, również z Krakowa, Jan Ko-



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Ś. p. Ferdynand Świszczowski.

brzyński lat 28 blacharz, a ostatnio bandyta „zawodowy” rodem z Woli pod Warszawą, Bolesław Krajewski lat 29 murarz z Królestwa, pośredni uczeń Jan Świerczyński lat 23 rysownik techniczny z Krakowa i inicjator zbrodni Jan Godula lat 22 pomocnik księgarski z Tarnowa. Napad rabunkowy

planowali zbrodniarze od r. 1912, całość obmyślili Łyżwiński, oraz Kobrzyński i Krajewski, otrząskani z podobnemi „operacyami”, szczegółów zaś lokalnych i informacji o księgarni dostarczył wyrzucony z niej za kradzież Godula. Bandyci schodzili się co jakiś czas w podrzędnych kawiarniach i restauracjach, a nadto szpiegowali ś. p. Świszczowskiego, celem sposobnego napadnięcia go, gdy sam był w biurze kasowym księgarni. Początkowo bandyci ozna-

czyli datę napadu na dn. 17 lub 18 września i uzbroili się w pistolet, browning i drążek żelazny tzw. szaber i knebel, zrobiony z dwóch skarpetek, polowali na swą ofiarę. Spłoszyli ich jednak wówczas mieszkańcy domu, w którym znajduje się księgarnia. Wobec tego odłożyli napad na dzień 30 września i wówczas go też wykonali. Idąc za ś. p. Świszczowskim, który ze składu księgarni przy ul. Krowoderskiej udał się do biura, po zamknięciu sklepu w Rynku rzucili się nań w chwili, gdy otworzył tylne drzwi i chciał je zamknąć od wewnątrz. Kobrzyński uderzył od razu ś. p. Świszczowskiego żelaznym drągiem w tył głowy, a następnie inni rzucili się na ofiarę, dusząc ją kneblem, sznurkiem i drutami koło szyi. Łyżwiński i Gackiewicz, wyrwawszy konającemu z dłoni klucze, dostali się do kasy zabierając z niej zawartość. Po rabunku zbrodniarze rozbiegli się, nie widziani przez nikogo. Sledztwo policyjne, mimo całego wyłożenia naszych zdolnych komisarzy i agentów, nie mogło odrazu trafić na ślady. A raczej zupełnie dobrze skierowane wymykało się z powodu braku dowodów. Dopiero przypadek dopomógł policyi, a mianowicie zgłosił się do niej p. Adam Paszkowski z Tarnowa, który przy-



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Obrońca Łyżwińskiego, dr. Drobner.



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Obrońca Krajewskiego, dr. Bader.



Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem:
Obrońca Goduli, dr. Krzaklewski.